

Gdy zabrakło ci uśmiechu

Marek Grechuta

Gdy zabrakło Ci uśmiechu
miałem dla Ciebie wiersz o gwiazdach garść orzechów
miałem wtedy gdy zabrakło Ci uśmiechu

Gdy zabrakło w Tobie grzechu
miałem wtedy blask świeczników w cichym zmierzchu
miałem wtedy gdy zabrakło w Tobie grzechu

Kiedys przyszedł taki bal
bal na tysiąc par zapomniany...

W białej sali taniec twój był tak nieśmiały
że orkiestra spojrzała, fortepiany ustały
Tam da ti tara, tam da tira, tam da tira
Tam da ti tara, tam da tira, tam da ti tara
Miałas wiele słodkich uśmiechów tak potrzebnych dla chwili
tych z ogrodu dziecinnych kolorowych motyli...

Gdy zabrakło sukni białej
dałem ci inną nawet księżna pani na skale
nigdy nie miała długiej sukni tak wspaniałej.

Gdy zabrakło już klejnotów
dałem korale do odcieni aksamitu
miałem korale gdy zabrakło już klejnotów.

Kiedys przyszedł taki bal
bal na tysiąc par wspominany...

Moja droga taniec Twój był bardzo śmiały
aż orkiestra spojrzała, fortepiany ustały
Tam da ti tara, tam da tira, tam da tira
Tam da ti tara, tam da tira, tam da ti tara
I zabrakło już uśmiechów z tamtej chwili
czyżby instrument niestrojny, czyżby muzyk się mylił...